Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. św. Stanisława 4. TELEFON 1414. P. K. O. Katowice 304.540.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 214 Katowice, wtorek 17-go września 1929. Rok V

Telegramy.

Uroczystości na Górze św. Anny.

Bytom. (Tel. wł.) W czasie od 12 do 15 września odbywały się na Górze św. Anny polskie uroczystości kalwaryjskie, które zgromadziły przeszło 40 tys. pątników z Śląska Opolskiego. Ze wszystkich stron Śląska przybyło około 70 procesyj. Tegoroczna polska kalwarja była olbrzymiem świętem dla ludności polskiej, gdyż zbiegła się z obchodem 150-lecia jubileuszu pierwszej polskiej procesji, która w dniu 12. IX. 1779 roku wyruszyła z parafji N. M. P. w Bytomiu na Górę św. Anny.

Na zakończeniu nabożeństwa kalwaryjskiego w niedzielę obecny był w towarzystwie swej małżonki konsul generalny R. P. Malhomme, który następnie odwiedził przeora w klasztorze na Górze św. Anny.

Międzynarodowy kongres turystyczny.

Warszawa. W sobotę rozpoczął w Warszawie obrady piąty międzynarodowy kongres urzędowych organizacji propagandy turystycznej. W kongresie biorą udział przedstawiciele następujących państw: Holandji, Szwajcarji, Czechosłowacji, Austrji, Turcji, Jugosławji, Danji, Norwegji, Belgji, Grecji, Hiszpanji, Włoch, Węgier, Egiptu, Południowej Ameryki i Polski. Uroczyste otwarcie kongresu nastąpiło w obecności ministrów robót publ. Moraczewskiego i komunikacji inż. Kühna. Dalszy ciąg obrad odbędzie się w nadchodzący poniedziałek w Poznaniu.

Rokowania w sprawie Zagłębia Saary.

Berlin. Partja centrowa i socjaldemokratyczna terytorjów Saary oraz bawarska partja ludowa zwróciły się do urzędu spraw zagranicznych Rzeszy o zwołanie konferencji komitetu Saary oraz niemieckich delegatów terytorjów Saary celem omówienia rokowań paryskich. Konferencja ma odbyć się w Berlinie przed odjazdem delegacji niemieckiej. Pozatem wyżej wymienione partje przedłożyły wspólnie opracowany wniosek dla rzeczoznawców, którzy będą współpracowali z delegacja niemiecka w Paryżu. (PAT.)

Trudności w rozbrojeniu na morzu.

Paryż. Genewski korespondent „Petit Parisien" pisząc o ewentualnem zwołaniu do Londynu konferencji dla ograniczenia zbrojeń morskich, podczas gdy komisja przygotowawcza konferencji rozbrojeniowej obradowałaby w Genewie, że Briand sądzi, iż akcja w kierunku rozbrojenia we wszystkich dziedzinach winna być prowadzona pod egidą Ligi Narodów. Z drugiej strony korespondent mówiąc o kwestji morskiej, stwierdza, że porozumienie między Francją a Włochanie będzie niemożliwej, o ile Włochy podtrzymywać będą swe żądanie przyznania im jednakowego z marynarką francuską parytetu dla wszystkich kategorji statków.

Stresemann przeciwko atakom nacjonalistów.

Berlin. (Tel. wł.) „Berliner Tageblatt" ogłasza obszerny wywiad, udzielony naczelnemu redaktorowi dziennika Teodorowi Wolffa przez ministra Stresemanna przed jego wyjazdem z Genewy na temat wyników konferncji haskiej. Wywiad ten, przeznaczony w głównej swej tendencji dla niemieckiej opinji publicznej i posiadający zwłaszcza znaczenie wewnętrzno-polityczne, rozprawia się kolejno ze wszystkimi zarzutami, wysuniętymi przez prasę i koła nacjonalistyczno-niemieckie w stosunku do stanowiska i taktyki delegacji niemieckiej w Hadze. Jednocześnie minister Stresemann zwalcza opinję kół nacjonalistycznych o rzekomo poniesionej przez Niemcy w Hadze klęsce. Przez przyjęcie planu Younga — stwierdza min. Stresemann — Niemcy będą uwolnione od kontroli gospodarczej i finansowej, jest on więc przez to samo korzystny. Przytem dzięki przyjęciu planu Younga, Nadrenja będzie nareszcie wolna od okupacji.

Rozpoczęcie opróżniania Nadrenji.

Berlin. „Vossische Zeitung" donosi, że w sobotę rozpoczęła się ewakuacja Nadrenji w strefie, zajętej przez wojska angielskie. W miejscowości Königstein odbyła się ostatnia oficjalna parada wojsk angielskich, poczem pierwsze oddziały wojsk okupacyjnych opuściły Königstein. Całkowita ewakuacja miasta została wyznaczona na poniedziałek 23 b. m. Do tego celu użyte będą wzmocnione pociągi. W poniedziałek rozpocznie się przejmowanie przez władze niemieckie zasekwestrowanych mieszkań, zajętych na kwatery przez żołnierzy angielskich. (Pat.)

Londyn. Wojska brytyjskie w Nadrenji rozpoczęły w niedzielę częściową ewakuację Wiesbadenu. Z okazji tej minister wojny przesłał naczelnemu dowódcy angielskiej armji okupacyjnej w Nadrenji pismo, w którem wyraża podziękowanie jemu i oddziałom za lojalne wykonywanie swych obowiązków i poprawny stosunek wobec ludności okupowanego kraju, a przez to godne reprezentowanie armji brytyjskiej od lat 11-tu w okupowanej ziemi niemieckiej. Ostatnie oddziały angielskie opuszczą Nadrenję w końcu grudnia.

Organizatorzy zamachów bombowych w Niemczech.

Berlin. Śledztwo w sprawie zamachów terorystycznych trwa w dalszym ciągu. Policja poczyniła w Schleswigu trzy nowe aresztowania. M. in. aresztowano obywatela ziemskiego Schadego, jednego z bardziej znanych przywódców Landvolku.

Śledztwo doprowadziło do drugiego ważnego zeznania. Mianowicie jeden z aresztowanych, niejaki Jonson, przyznał się, że dokonał zamachu na dom prezydenta rejencji schleswickiej w nocy z dnia 29 na 30 sierpnia bieżącego roku.

Jak donosi „Vossische Zeitung" potwierdza się wiadomość, że Nikels był istotnie w swoim czasie kapitanem policji niemieckiej na Górnym Śląsku. Nikels, który stał na czele Towarzystwa Ochrony Domów i Sklepów w Schleswigu, usiłował przekształcić swe prywatne organizacje na tajne związki.

Prezydent policji altońskiej w oświadczeniu wobec dziennikarzy twierdził, że z dotychczasowych zeznań wynika, iż rozkazy podjęcia zamachów pochodziły od przywódców Landvolku, którzy nietylko wskazywali, na jakie publiczne gmachy mają być dokonane zamachy, lecz również wyznaczali ludzi, którzy mieli te akcje przeprowadzić. Według prezydenta policji w najbliższy poniedziałek większa część aresztowanych przekazana zostanie prokuratorji. Dalsze śledztwo prowadzić będzie już całkowicie policja berlińska.

Altona. Dochodzenia w sprawie zamachów bombowych zostały w pewnej mierze zakończone. Według oficjalnych doniesień stwierdzono dotychczas, iż zamachy bombowe, których większość została obecnie całkowicie wyjaśniona, były organizowane przez prawicowo - radykalne koła. Punktem centralnym tego ruchu była według wszelkiego prawdopodobieństwa stolica Niemiec. (Pat.)

Berlin. W związku z śledztwem w sprawie zamachów bombowych zwraca uwagę wiadomość pism, wedle której w miejscowości Ratenburger dokonano w ostatnich dniach znacznych kradzieży materjałów wybuchowych w składach fabryk, zajmujących się sprzedażą amunicji. Skradziono około 13 kg. materjałów wybuchowych. Dotychczas nie natrafiono na ślad sprawców. (Pat.)

Berlin. Na jednej ze stacyj berlińskiej kolei podziemnej w Spitelmark w pustym pociągu znaleziono nocy ubiegłej skrzynie z amunicją. Skrzynia zawierała kilkaset naboi karabinowych dla piechoty oraz paczkę z prochem. Skrzynia została doręczona prezydjum policji. Właściciel dotychczas nie został odnaleziony. (Pat.)

Iluzje pokojowe.

Z ust dwóch wybitnych mężów rozbrzmiały niedawno w Genewie mocne słowa, wyrażające dążenie do zapewnienia pokoju światowego. Angielski prezes ministrów, Macdonald wielką swą mowę poświęcił wyłącznie głoszeniu haseł o nowej erze w stosunkach międzynarodowych, o zmniejszeniu zbrojeń, o porozumieniu politycznem, przemienionem na traktaty gospodarcze, o tem, że bezpieczeństwo równie silnie polega na traktatach, jak na pułkach żołnierzy.

Równocześnie niemal francuski prezes ministrów Briand, rozwijał swój śmiały plan utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy, jako najlepszej gwarancji zapobiegnięcia wojnom.

Czy te dwa fakty są przypadkowym zbiegiem okoliczności, czy wynikiem dobrze obmyślanego planu — niewiadomo. W każdym razie równoczesne zdecydowane wypowiedzenie się kierowników dwóch najpotężniejszych państw europejskich przeciwko wojnie i ich propozycje, w których kładą główny nacisk na życie gospodarcze, jako na lekarstwo przeciwko wojnie, jest bardzo znamienne.

Wynurzenia Macdonalda leżą całkowicie na linji programu socjalistycznego, nie można się więc dziwić, że jego programem jest walka przeciwko wojnie. Co musi zdumiewać — to energja, z jaką socjalistyczny rząd angielski rozpoczął tę akcję na terenie międzynarodowym. Zaraz w pierwszych dniach objęcia rządów Macdonald rozpoczął narady z ambasadorem amerykańskim w Londynie na temat ograniczenia zbrojeń morskich. Zdaje się on być całkowicie zaabsorbowany realizacją idei pokoju, nie słychać bowiem wcale o tem, by zajmował się czemś innem, naprzykład wewnętrznemi zagadnieniami Anglji. Teraz znów wystąpił w Genewie bardzo zdecydowanie przeciwko zbrojeniom na lądzie i za sądami rozjemczymi, które uniemożliwiłyby wszelkie zbrojne załatwianie zatargów pomiędzy państwami. Zaś jednym ze środków pokojowych ma być uregulowanie życia gospodarczego. Ten sam gospodarczy pierwiastek przyświeca także Briandowi w jego planie Stanów Zjednoczonych Europy, jako najlepsza gwarancja pokoju.

Nie ulega wątpliwości, że każdy naród ten program Macdonalda i Brianda może zaakceptować. Chaos powojenny i trudności, z jakiemi walczyć muszą w okresie powojennym wszystkie państwa, zmuszają je do wytężenia wszystkich sił do twórczej pracy. Zwłaszcza nowo powstałe państwa niczego więcej pragnąć nie mogą, jak trwałego pokoju, który pozwoliłby im na gruntowanie swego niezależnego bytu. W granicach możliwości osiągnęły one względne zaspokojenie swych potrzeb i dla nich każda awantura wojenna mogłaby dać tylko ujemne wyniki, a stosunkowo bardzo małe korzyści.

Jest jednak jedno państwo, które inaczej patrzy na rzeczy — to jest

Niemcy. Przegrawszy wojnę, utraciły Niemcy dawniejsze znaczenie i dawniejsze granice. W ich pojęciu stała im się krzywda, którą świat powinien naprawić. A jeśli tego dobrowolnie nie uczyni, w takim razie gotowi są do chwycenia się innych środków, które im niewiele mogą zaszkodzić w razie niepowodzenia, a w każdym razie dają widoki osiągniecia choćby najmniejszej korzyści. Chociaż bowiem oficjalnie Niemcy wyrzekają się wojny, jako środka do odzyskania utraconych na rzecz Polski obszarów, to jednak część narodu nie ukrywa wcale gotowości użycia także broni w tym celu. A niestety trzeba stwierdzić, że ten duch rozszerza się coraz bardziej pod opiekuńczemi skrzydłami rządu i stanowi stale gotujący sie wulkan, który łatwo może wybuchnąć.

Idealizm Macdonalda i Brianda zdaje się tych niebezpieczeństw nie widzieć. Sa oni zdania, że mają dosyć siły moralnej na to, by poskromić ewentualne dążenia Niemiec do rewindykacji ziem, przyznanych Polsce. Słusznie... I gdyby można mieć gwarancję, że moralny wpływ wystarczy w tym wypadku, Europa mogłaby spać spokojnie. Nie można jednak zapomnać, że Niemcy mają 100 tysięcy świetnie wyszkolonych żołnierzy, z których każdy może śmiało być dowódcą kompanji. Są to już zatem nietylko prości żołnierze, ale kadry wielkiej armji ochotniczej, systematycznie szkolonej w rozmaitych związkach. Oprócz 100 tysięcznej armji Niemcy mają drugie tyle policji również po wojskowemu wyćwiczonej. Przemysł niemiecki, zwłaszcza chemiczny, może każdej chwili być przystosowany do potrzeb wojennych.

Czy przeciwko sile i świadomości tej siły wystarczy siła moralna Macdonalda i Brianda? Być może, że w tej chwili wystarczy, gdy rząd niemiecki jest bądźco bądź nie w rękach gotowych na wszystko nacjonalistów i gdy polityka niemiecka ma przed sobą bliższe cele, jak uwolnienie zachodnich prowincji z pod okupacji i ulgi w spłatach odszkodowań. Ale gdy te cele zostaną osiągnięte, z jakiemż innem hasłem wystąpi rząd wobec narodu? Trudno bowiem narodowi niemieckiemu powiedzieć: „Zdobyliśmy wszystko, co było możliwe — musimy więc teraz pogodzić się z losem i wytrwale pracować, by regularnie spłacać długi. Żadnych marzeń..."

Takiego ukształtowania przyszłości nie strawi rozbujały nacjonalizm niemiecki. On dążyć będzie stale do odzyskania dawnej świetności, którą widzi nie w dążeniu do rozwoju ludzkości, lecz w panowaniu nad innymi i dyktowaniu innym swej woli. Wobec wzrostu nacjonalizmu nastać może łatwo taka chwila, że upadnie obecny rząd, a kierować zacznie państwem zbrojny i wojowniczy nacjonalizm. Wówczas siła moralna, Macdonaldów i Briandów nie wystarczy. Sile zmilitaryzowanych Niemiec przeciwstawić będzie trzeba również militarną siłę. Przed nią tylko nacjonaliści będą mieli respekt.

Jeśli dzisiaj obydwaj przedstawiciele głównych potęg europejskich przygotowują akcję pokojową, to mogą spodziewać się pomyślnego jej wyniku tylko wówczas, jeśli powiedzą jasno Niemcom, że wyzbyć się muszą wszelkich dążeń do zmiany obecnego stanu. Bez tego zobowiązania oparte go na realnych gwarancjach wszelkie plany pokojowe będą tylko dalszem przelewaniem z pustego w próżne.

Dziesięć lat słyszymy z Genewy słowa o pokoju. Jeszcze drugich dziesięć lat upłynie na czczem gadaniu, jeśli Niemcy trwać będą w dążeniu do odzyskania utraconych ziem. Bo niestety dawny duch odżył w nich — ten duch, który morzem krwi świat przesycił.

Przegląd polityczny

Socjaliści polscy przeciwko rządowi.

W związku z projektem prezesa ministrów Świtalskiego, aby przywódcy stronnictw sejmowych odbyli naradę z rządem w sprawie omówienia sposobu rzeczowych obrad nad przyszłorocznym budżetem, dotychczas tylko stronnictwo narodowo-demokratyczne oświadczyło, że udziału w konferencji nie weźmie. Obecnie także socjaliści wypowiedzieli się w tej sprawie. Mianowicie uchwalili, nie brać udziału w konferencji, o ile odbędzie się ona w gmachu prezydjum rady ministrów, jak tego życzył sobie premjer Świtalski, a nie w gmachu sejmowym. Oprócz tego oświadczono się za zwołaniem nadzwyczajnej sesji sejmowej, na której nastąpić powinno ostateczne wyjaśnienie stosunków sejmu do obecnego systemu rządów. Socjaliści bowiem — zaznacza rezolucja — uważają, że jedynem wyjściem z sytuacji jest likwidacja obecnego systemu, a początkiem jej musi być żądanie ustąpienia gabinetu.

A zatem socjaliści zajęli zdecydowanie bojowe stanowisko, nie licząc się z konsekwencjami, jakie ono wywołać może.

Włosi o Niemcach.

Dzienniki włoskie nie są zbyt zadowolone z zachowania się ministra Stresemanna w Genewie. W mowie swej Stresemann ani jednem słowem nie wspomniał o tem, że przyjście do skutku porozumienia w Hadze zależne było od dobrej woli mocarstw. Było zatem na miejscu znaleść choć kilka słów podziękowania. Tymczasem Stresemann tak przemawiał, jak gdyby Niemcom należało się to, co im przyznano. Dowodzi to, że stają się oni coraz bardziej pewni siebie i dążyć będą tem śmielej do realizacji swego programu, u którego szczytu stoi rewizja traktatu wersalskiego, gdy tylko osiągną poprzednie etapy z góry oplanowanej akcji.

Sensacyjny proces w Moskwie.

W dniu 10 bm. rozpoczął się w Moskwie sensacyjny proces przeciwko grupie oskarżonych, którzy zajmowali się przemycaniem waluty z zagranicy do Rosji i wywozem z Sowietów na Łotwę brylantów i innych kosztowności. Sensację wzbudza okoliczność, iż jedną ze współoskarżonych jest pracowniczka łotewskiej misji dyplomatycznej w Moskwie, Berta Aschman. Z powodu rozpoczęcia się procesu gazety sowieckie nie szczędzą ostrych słów w napaściach na łotewskie ministerstwo spraw zagranicznych, wykazując już nie brak taktu, a brak elementarnych pojęć przyzwoitości.

Dziwnie wyglądają w ustach bolszewików morały o przyzwoitości.

O zmianę statutu Ligi Narodów.

Prasa paryska wyraża niepokój z powodu niespodziewanego wystąpienia delegata chińskiego dr. Wu, który na posiedzeniu Ligi Narodów domagał się zmiany art. 19 statutu Ligi Narodów. Delegat chiński zdecydował się na krok, na który nie odważyli się Niemcy, którzy obawiali się, iż wystąpienie takie odbije się na ewakuacji Nadrenji. „Echo de Paris" twierdzi, że komisja, ustalając porządek dzienny, na interwencję generalnego sekretarza sir Erika Drummonda, zmuszona była ten wniosek umieścić, ponieważ Chiny groziły wystąpieniem z Ligi Narodów.

Intrygi przeciwko rozbrojeniu.

Opinja publiczna angielska poruszona jest skandalicznemi rewelacjami o działalności ajenta wielkich stoczni amerykańskich, Shaerera, który w roku 1927 prowadził w Genewie w czasie konferencji rozbrojeniowej ożywioną propagandę przeciwko rozbrojeniu, wpływając wszelkimi środkami na opinję publiczną. Shaerer występował w charakterze delegata amerykańskiej Ligi Bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych, faktycznie zaś był ajentem, grubo opłacanym przez właścicieli stoczni amerykańskich.

Prezydent Hoover zarządził dokładne śledztwo w sprawie działalności Shaerera, który szantażuje władze amerykańskie rewelacjami, jakoby materjały dla akcji swojej w Genewie otrzymywał od admirałów amerykańskich.

Obecnie wychodzi na jaw, że Shaerer, który odgrywał w roku 1927 w Genewie tak czynną rolę, iż rząd brytyjski w nocie protestującej do rządu Stanów Zjednoczonych żądał usunięcia go z terenu genewskiego, jest najgorszego rodzaju „niebieskim ptakiem". Shaerer urodził się w Londynie, gdzie przed wojną prowadził lokale nocne, w których oprócz gier hazardowych uprawiano orgje. Parę miesięcy przed wojną wskutek złego stanu interesów opuścił Londyn i udał się po złote runo do Kalifornji, gdzie po pewnym czasie został redaktorem gazety, poświeconej sprawom żeglugi morskiej. Odtąd zaczyna się karjera Shaerera jako eksperta morskiego, który doszedł aż do tego, że w roku 1927 zwalczał konferencję rozbrojeniową w Genewie, a obecnie prowadzi propagandę przeciwko porozumieniu morskiemu.

Legendy i Fantazje.

Margareta, królewna pokoju. 2

Wówczas kowal Peer pochwycił go, zaciągnął przed lepiankę z gliny, gdzie znajdowała się jego kuźnia i ,wepchnąwszy go do środka, zatarasował wejście ogromnym kamieniem, służącym mu za drzwi. Rasmus jednakże nie przestawał wołać:

— Widziałem królewnę! Widziałem ją. Powinniście wszyscy cieszyć się z jej przybycia.

Zaledwie zdążył kowal usunąć Rasmusa, gdy człowiek, żyjący od wielu lat na wygnaniu w lesie, zeszedł do wioski. Podobny był do zwierzęcia dzikiego w odzieniu ze skór i z długą brodą zaniedbaną. Ale uśmiechał się, potrząsając nad głową swą zieloną gałązką, jako oznaką pokoju. Przebiegł całą wioskę, zatrzymując się przed zburzonemi chatami, oraz piwnicami czarnemi i krzyczał na całe gardło: „Przybywa królewna! Widziałem królewnę!"

Gdy krzycząc tak, dotarł do domu wójta Folke, stary Folke ukazał się smutny i zgarbiony.

— Pokój z tobą, wygnańcze — rzekł. — Nie potrzebujesz przychodzić z kłamstwami, by otrzymać przebaczenie. Nie powrócisz już do lasu. Żyjąc po za prawem, nie możemy nikogo skazywać na wygnanie.

— Ale dlaczego nie wierzysz mi — odpowiedział banita. — Czy zapomniałeś, że król Inge obiecał przysłać na wiosnę królewnę Pokoju?

Na te słowa starzec obrzucił go spojrzeniem znużonem i zniechęconem.

— Co wiem o wiośnie? — rzekł. — Jesień czy wiosna, to jedno i to samo dla nas, chłopów. Niech śnieg pozostanie na naszych polach, jeżeli zechce. Uprawiać ich nie będziemy. Niech nastąpi oberwanie się chmur i deszcze niech leje bez przerwy, niech ziarno zgnije w ziemi! Ani siać, ani zbierać nie będziemy. Żyjemy bezczynnie. Oczekujemy klęsk i śmierci.

Tymczasem ubodzy myśliwi i zbiegli niewolnicy przyszli również z lasu i obwieścili dobrą nowinę zebranym na placu ludziom. Jedynie stara Zygryd Torsdotter siedziała posępna i zgorzkniała.

— Biada temu, kto żywi nadzieję, nim ujrzy na własne oczy królewnę. Kiedy na skraju lasu zajaśnieje ona na pięknym koniu, okutym w złote podkowy, kiedy perłowa jej korona zabłyszczy ponad dolina, wówczas, wówczas dopiero mieszkańcy granicy mogą zacząć spodziewać się...

Nie dokończyła tych słów, gdy owe dwie staruszki, które zbierały mech w lesie, wykrzyknęły: „Matko Boska, wspomagaj nas!"

I patrzyły w stronę lasu, skąd droga wychodziła z gąszcza, niby z ciemnego sklepienia. I wszyscy zaczęli wołać: „Chodźcie zobaczyć! Co to być może? Matko Boska, wspieraj nas!" Przyłóżcie ręce do oczu i patrzcie na skraj lasu! Przeżegnajcie się i patrzcie w stronę lasu! Czy to nie jakaś królewna przybliża się na czele pięknego orszaku? Czy to nie Bogini Lasów? Czy to złośliwy żart trollów? Czy to istotnie królewna?

I wszyscy ci biedni ludzie, przerażeni i nawpół dzicy, krzyczeli i wyciągali dłonie. Następnie padli na kolana i śpiewali psalmy pobożne. Niektórzy zaś wdrapali się na dzwonicę i bić zaczęli we dzwony, żeby przekonać się, czy piękna królewna nie była jednym z tych trollów, których odgłos dzwonów przestrasza i zmusza do ucieczki.

A gdy stara Zygryd dalekowidzącemi oczyma ujrzała dziewczę, wyjeżdżające konno z ciemnego lasu, pierwsza wykrzyknęła:

— O słodki, piękny kwiecie! Gwiazdo poranna! Nie jesteś Boginią Lasów, jesteś naprawdę królewną. Składamy ci dzięki i głosimy twą chwałę! Przybywasz nakoniec! To ty, to ty, zstępujesz w dolinę.

Kij swój niosła wysoko nad głową i na czele całego tłumu pobiegła na spotkanie królewny.

I wszyscy wołali: „Gwiazdo poranna! Drogi i słodki kwiecie!" A gdy dobiegli do niej, krzyczeli: „Jakże jaśniejesz taka piękna i delikatna w koronie swej. Odrzuć zawój jedwabny. Pozwól nam podziwiać cię!"

I cisnęli się dookoła wielkiego czarnego rumaka, stąpającego uroczyście w czapraku purpurowym, piórach fruwających nad uszami i z grzywą zaplecioną w warkocze i wstęgi złote.

Orszak Margarety Fredkulla składał się z wielu szlachetnie urodzonych dam i rycerzy, lecz przed jej koniem szedł ubogi włościanin ze złamanym mieczem w dłoni, wołając nieustannie: „Oto przybywa królewna Pokoju! Oto przybywa Margareta Fredkulla!"

* * *

Przejeżdżając przez prowincje, leżące na granicy, wszędzie widziała królewna jak radość i spokój spływały na lud. Wszędzie włościanie zapuszczali sochę w rolę, a gosposie rozciągały dla wybielenia swe szare płótna. Odprowadzano na pastwiska bydło wychudłe. Młode dziewczęta ośmieliły się nałożyć znowu swe pierścienie i bransolety. Hełmy i szable wrzucono do skrzyń, w których przechowywano broń. Wszędzie, gdzie przejeżdżała, kobiety i dzieci witały ją kwiatami i wieńcami z liści wiosennych. A tam, na wyżynach, przybiegł stary węglarz, wprowadził ją do swego szałasu i tu ugościł zamrożonemi jagodami.

Ale nigdzie piękna królewna nie była witana z taką radością i uciechą, jak w wiosce Rasmusa i Peera.

Dwóch ludzi ujęło konia jej za uzdę i sprowadzało go ostrożnie ze stromego wzgórza.

— Niech Bóg cię błogosławi! — wołali. — Niech błogosławi twe słodkie i piękne oblicze!

Podczas gdy orszak zstępował w taki sposób ku wiosce, chłopi biegli obok królewny, dysząc, opowiadali, jak oczekiwali jej i ile wycierpieli.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dobry początek.

Agitacja wyborcza w związku z mającymi się odbyć wyborami komunalnymi na Śląsku jeszcze się nie rozpoczęła. Niemniej tu i ówdzie toczą się przedwstępne narady. W wielu miejscowościach ujawnia się dążność do zaniechania walk partyjnych, natomiast przystąpienie do wyborów pod kątem widzenia czysto gospodarczym bez względu na przynależność partyjną. W tych zaś gminach, gdzie dosyć silny jest żywioł niemiecki, ta tendencja występuje jeszcze silniej.

Dobry początek dali pod tym względem obywatele Chropaczowa. W ubiegły czwartek odbyło się tam zebranie prezesów i członków zarządu wszystkich ważniejszych miejscowych związków polskich. Po wyczerpującej dyskusji, w której zabierali głos ludzie należący do rozmaitych stronnictw, uznano konieczność wspólnego frontu obywatelskiego. Przedstawiciele Chadecji, N. P. R. i socjaliści oświadczyli wprawdzie, że muszą porozumieć się jeszcze ze swemi władzami partyjnemi, uważają jednak, że władze te przy wyborach komunalnych powinny miejscowym kołom pozostawić swobodę działania, gdyż nie wszędzie są warunki jednakowe. Uchwalono utworzyć wspólny front narodowy pod nazwą: Obywatelskie Zjednoczenie Gospodarcze i wybrano komitet organizacyjny, do którego weszli przedstawiciele wszystkich stowarzyszeń i stronnictw.

Chińczycy odrzucili propozycje rosyjskie

Moskwa. W dniu 11 b. m. ambasada niemiecka przesłała odpowiedź rządu chińskiego na proponowane przez rząd sowiecki poprawki do projektu chińskiego wspólnej deklaracji. Odpowiedź chińska odrzuca poprawki sowieckie, a w szczególności propozycje niezwłocznego mianowania sowieckiego dyrektora i wicedyrektora kolei wschodnio-chińskiej, oraz propozycję, przewidującą zaniechanie propagandy i popieranie działalności organizacji wrogo usposobionych względem jednej ze stron. Odpowiedź rządu sowieckiego na to pismo będzie niebawem zakomunikowana rządowi chińskiemu.

SPORT.

Popularność biegów przez płotki.

Do niedawna jeszcze biegi przez płotki mało były w Polsce popularne, gdyż wymagają one nadzwyczaj pilnego i sumiennego treningu, który zresztą niezawsze wydaje owoce w postaci sukcesów. Nieraz zawodnik obdarzony nawet talentem, długo pracować musi nad opanowaniem techniki i stylu, zanim zacznie osiągać wyniki, mogące mu przynieść zwycięstwa. To też większość lekkoatletów, nie mając dość wytrwałości, poświęciła się innym ćwiczeniom lekkoatletycznym, łatwiejszym do opanowania. Dlatego też przez długi czas nie mieliśmy dobrych płotkarzy i wyniki polskie w tej konkurencji stały na wyjątkowo niskim poziomie. Ostatnie lata przyniosły jednak wyraźną poprawę. Sukcesy dwóch bezsprzecznie znakomitych płotkarzy, Trojanowskiego na 110 mtr. oraz Kostrzewskiego na 400 mtr., zachęciły licznych zawodników do trenowania tej pięknej konkurencji. Obecnie **Zajusz (Stadjon Królewska Huta)**, czy Wieczorek (Wilno) coraz bardziej zbliżają się do naszych czołowych płotkarzy. Również wśród pań posiadamy kilka doskonałych specjalistek w biegach przez płotki. Do nich należą Schabińska, której wyniki bardzo zbliżone są do rekordu światowego, oraz Freiwaldówna. Na Górnym Śląsku najlepszą płotkarką bezsprzecznie jest **Rakoczanka (Rożdzień Szopienice)**.

Ograniczenia polskie w komunikacji samochodowej.

Ag. Wolffa w Bytomiu zakomunikowała, że na granicy pomiędzy wschodnim a zachodnim Górnym Śląskiem od samochodów niemieckich, przejeżdżających w celach handlowych, władze celne polskie żądają złożenia kaucji, z tytułu przewidzianych dla samochodów ceł, w wysokości od 15 do 20 tys. złotych. Biuro Wolffa żali się, że handlowcy, którzy tej sumy nie wpłacają, zostają zatrzymywani. Agencja Wolffa stwierdza przytem, że polski urząd celny stoi na stanowisku, iż paszporty samochodowe są ważne jedynie dla turystów niemieckich. Wobec takiej interpretacji, sprawą zajął się oddział górnośląski niemieckiego Automobilklubu.

Sprawy towarzystw.

Tarn. Góry. Koło Miejscowe Związku Obrony Kresów Zachodnich w Tarnowskich Górach przypomina członkom o zebraniu miesięcznym Koła, mającem się odbyć w środę dnia 18 września o godz. 7.30 wieczorem na sali Górniczej.

Dyktator Hiszpanji o nowej konstytucji.

Madryt. Z okazji 6-tej rocznicy wprowadzenia obecnego ustroju gen. Primo de Rivera wydał odezwę, w której oświadcza, że przywiązanie kraju do obecnego systemu rządu jest już tak silne, że można mówić o bliskiem już wprowadzeniu nowej konstytucji. Rząd zamierza zapewnić Hiszpanom wszystkie prawa, niezbędne dla utrzymania niepodległości ojczyzny i silnej władzy, lecz wymagać będzie od obywateli wykonywania ich obowiązków. Ideałami Hiszpanów są duch religijny, jedność narodowa, poszanowanie władz i rodzina.

Następnie odezwa podkreśla konieczność istnienia jednej Izby, która mogłaby odgrywać rolę przewodnika dla króla, dodając, że dyktatura podobnie jak i dyktator nie mogą trwać wiecznie. Rząd winien zorganizować instytucje obywatelskie. Odezwa kończy się twierdzeniem, że, ponieważ rząd winien być istotnem przedstawicielstwem kraju, tylko król i parlament mogą zgodzić się na jego ustąpienie. (Pat.)

Katastrofa w kopalni węgla.

Paryż. (Tel. wł.) W Saarbrükken nastąpił w jednej z kopalni wybuch. W kopalni znajdowało się wówczas przeszło 400 górników. Dzięki natychmiastowej pomocy zdołano prawie wszystkich wyratować. Tylko 4 górników poniosło śmierć a czterech zostało ciężko rannych.

Tajemnicze zniknięcie miljonera.

Paryż. (Tel. wł.) Podczas podróży okrętem z Nowego Jorku do Cherburga zniknął w tajemniczy sposób z okrętu pasażerskiego „Homeric" znany miljoner amerykański Marks. Dotychczasowe śledztwo nie wyjaśniło tajemnicy.

Odpowiedzi redakcji.

W. S. w Dąbrówce Wielkiej. W myśl rozporządzenia ministerstwa skarbu z dnia 26 listopada 1921 roku wszyscy sprzedawcy wyrobów tytoniowych obowiązani są również wykonywać stale sprzedaż znaczków pocztowych. Niestosujący się do tego będą karani.

R. K. w Suminie. Czek wypełniony wysłaliśmy. Sąsiadowi posłaliśmy numer okazowy wraz z czekiem. Prosimy pisać do redakcji „Katolika" często ale tylko atramentem i po jednej stronie listu. Dziękujemy za rozpowszechnienie „Katolika."

P. Sz. w Szopienicach. „Katolika" wysyłamy regularnie. Zaginione egzemplarze zareklamowaliśmy na poczcie. Prosimy o przysyłanie korespondencji dla redakcji. Pozdrawiamy.

J. P. w Markłowicach. Bardzo słusznie! Odesłać księgarni znaczkami w liście poleconym jej należytość za korespondencję i wyraźnie zaznaczyć, że z powodu braku pieniędzy zamówienie się cofa. Odpis tego listu wraz z dowodem nadania przechować, aby w razie procesu przedłożyć sądowi. Gdyby mimo to księgarnia książke nadesłała, nie przyjmować. A w przyszłości należy dobrze wszystko przeczytać i zrozumieć o co chodzi, zanim się podpisze. Pozdrawiamy.

J. W. w Radzionkowie. Jeśli to sieroty po poległym na wojnie lub po inwalidzie wojennym, trzeba wnieść pisemną prośbę o ich zaopatrzeniu. Rady i pomocy udzieli bezpłatnie powiatowy urząd inwalidzki lub nasze biuro porady prawnej.

Jan Ł. w Chorzowie. Z listu nam nadesłanego nie wynika, czy Pan jest abonentem „Katolika." Zamieścimy bezpłatnie, o ile otrzymamy najnowszy kwit abonamentowy, podpisany przez agenta lub też urząd pocztowy. Jeżeli ma być w „Nowinach Codziennych", należy się zwrócić wprost do administracji tejże gazety. Adresować należy: „Nowiny Codzienne" — Oppeln, Oberschl. W przyszłości jednak należy się podpisać pełnem nazwiskiem, inaczej odpowiadać nie będziemy.

K. S. Pawłów. a) 235 marek niemieckich z kwietnia 1919 roku równają się 117,50 zł., a 235 marek polskich 103,40 złotym. — b) Radzimy zwrócić się do Izby przemysłowo - handlowej w Katowicach, pl. Wolności 8.

A. B. Ruda. 2400 marek niemieckich z czerwca 1919 roku równają się 1152 złotym.

J. G. Urbanowice. Ponieważ w tamtejszej miejscowości znajduje się czterech obywateli tego samego imienia i nazwiska, list nasz został zwrócony, gdyż Pan nie podał swego dokładnego adresu. — 300 marek niemieckich z 1901 roku równają się 369 złotym. Z pożyczek hipotecznych należy zwrócić 15 procent przerachowanej sumy. Ponieważ Pan nie pisze, na jaki cel pożyczka została zużyta, nie możemy podać, czy można żądać dopłaty. Radzimy zwrócić się o przeliczenie do sądu lub do adwokata, a nakaz zapłaty przesłać dłużnikowi.

W. G. F. Pan nie pisze, jaki lekarz i dlaczego badał zwłoki, przeto nie możemy odpowiedzieć. Zapytanie jest niejasne.

Rduch. 1. Tylko pierwszy kupujący odpowiada za rower. — 2. Pan nie potrzebuje dostarczać wody na mycie korytarza. — 3. Jeżeli Pan kupił stół bez zastrzeżenia, to za naprawę płyty stolarz może żądać zapłaty.

W. G. w Goczałkowicach. Ojciec jest razem z matką opiekunem nieletnich dzieci i ma nad niemi władzę rodzicielską. Władza ta zezwala na karcenie dzieci w ten sposób, aby to nie szkodziło ich zdrowiu. Jeśli istotnie ojczym znęca się nad dziećmi, należy napisać skargę do prokuratora przy sądzie okręgowym. On przeprowadzi dochodzenie i następnie sąd może ojczymowi odebrać prawo opieki nad małoletnimi.

Z. J. w Kozłowejgórze. Jeżeli choroba krowy była tego rodzaju, że nie można było się o tem przy kupnie przekonać, jeśli nadto sprzedawca wiedział, że krowa jest chora — można żądać rozwiązania umowy kupna przez sąd; należy wtedy oddać krowę, a sprzedający musi zwrócić pieniądze, oraz wynagrodzić koszta i straty.

Rolnikowi w Gierałtowicach. Jak wiadomo, Bank Polski wyznaczył sumę 30 miljonów złotych na pożyczki dla rolników, aby nie potrzebowali wyzbywać się gwałtownie zboża, co obniżyłoby jego cenę. Z tej sumy niektóre banki już otrzymały 19 miljonów 350 tysięcy złotych dla wypożyczenia rolnikom. W miarę wypożyczenia powyższej kwoty banki, otrzymają dalsze kredyty, aż do wyczerpania wyznaczonej kwoty 30 miljonów złotych.

A. Sz. w Mikołowie. Bank Gospodarstwa Krajowego w Katowicach przy ulicy Teatralnej.

W. N. w Miasteczku. Najlepiej zwrócić się do departamentu konsularnego ministerstwa spraw zagranicznych w Warszawie, Wierzchowa nr. 1. W podaniu należy napisać gdzie, w jakiej miejscowości w Ameryce brat był ostatnio, jaki był jego adres, oraz kiedy były ostatnie od niego wiadomości.

K. Drz. w Radzionkowie. Radzimy zwrócić się do drukarni wydawniczych: Karol Miarka w Mikołowie, Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha w Poznaniu lub też do księgarni G. Gebethner i Spółka w Krakowie.

Pani Zygmuntowej R. z pod Częstochowy. Kto jest Radź Lal Behari Mathur? — Jest to bardzo sympatyczny młody Hindus; pochodzi z Gwaljoru w Indjach środkowych. Przez dwa lata uczęszczał na Akademję handlową w Wiedniu, obecnie jest na praktyce w jednem z przedsiębiorstw na Górnym Śląsku. Posiada fenomenalne zdolności nauczania się obcych języków i nawet po polsku odczyta swą pretekcję przed mikrofonem radjostacji krakowskiej 21 września. Jest on wyznawcą braminizmu. „Radź" jest tytułem szlacheckim — Behari Lal jest imieniem i nazwiskiem — Mathur stanowi przydomek.

Przypominamy, że 19 bm. zespół artystów dramatycznych wykona przez radjo „Złotą sarenkę" z bajek braci Grimm, a w sobotę słuchowisko p. t.: „Rycerz Taran". — Audycje te dla dzieci i młodzieży radjostacji krakowskiej transmitowane będą przez wszystkie stacje polskie.

Panu Piotrowi M. w Małej Dabrówce. Program i warunki konkursu można otrzymać w kancelarji sejmu i we wszystkich zrzeszeniach architektów, którym programy będą przesłane w ilościach odpowiednich.

Henrykowi C. w Rybniku. Kwas pruski — wytwarza się z gorzkich migdałów i jest trucizną.

Panu Januszowi B. Katowice. W centralnym komitecie hodowli drobiu — Warszawa Kopernika 30 — istnieje sekcja chowu zwierząt futerkowych, — tam bliższe szczegóły można otrzymać. — Zbyt produktów jest oparty o kapitał zagraniczny, głównie amerykański.

Pani Helenie z pod Lublińca. Jeżeli pani nie znosi czosnku w baraninie, to dobrze jest całą pieczeń naszpikować drobnemi cebulkami, zwanemi „szarlotkami" co nadzwyczaj podnosi smak miłej baraniny.

Miejskiej Gospodyni w Katowicach. Z żurowin sok najlepiej robić, jak przemarzną. Jeden litr całych żurowin nalać gorącą wodą tak, aby tylko je objęła i wstawić na mocny ogień, aby się rozgotowały, odlać na sito i zostawić do sklarowania na kilka godzin. Wziąć 2 funty cukru wrzucić w przecedzony sok, a gdy się rozpuści, zagotować parę razy na wolnym ogniu. Sok powinien być zupełnie rzadki i mieć śliczny kolor — dla osób słabych do wody użyty, czy do herbaty bardzo zdrowy i smaczny.

Dobrej Gosposi C. w Brzeziu. Może wina piwnicy jest, że jaja się psują, przechowane co roku, jak pani wspomina. A może pani sprobuje w tym roku jaja oblepiać w mokrą rzadką glinę, a oblepione układa się na desce z dziurami do obsuszenia, a następnie w garnkach, lub skrzyni — trzymać w chłodnem miejscu. Tylko przez niedopuszczenie powietrza do jajka, utrzymuje się je w stanie świeżości. Oblepienie gliną ma jeszcze tą dogodność, że można je w koszach wysyłać.

Pannie Emili K... pod Mysłowicami. Na Litwie, gdzie wędlina jest sławną, nie parzą wcale wieprzy po zabiciu, lecz tylko osmalają słomą na dworze, zostawiając pysk otwarty, bo inaczej czuć dymem. Zrobić wiecheć ze słomy i zapalić do osmalania, następnie myć skórę szczotką ciepłą wodą i do sucha grubem płótnem wycierać.

Położenie i zadania Kościoła w Polsce.

Na zjeździe katolickim w Poznaniu wygłosił ks. kardynał Hlond znamienną mowę, którą podajemy poniżej:

Przeżywamy chwile radości i dumy katolickiej. Przeglądamy spełnione czyny, liczymy tryumfy, mierzymy postęp sprawy Bożej.

W taką chwilę pragnęlibyśmy widzieć przyszłość Kościoła w różowych barwach i oddać się niezamąconemu uczuciu ufności. Ale obowiązek czuwania nad bezpieczeństwem wiary i losami Kościoła każe nam w taki dzień, jak dzisiejsze święto, rozpoznać trzeźwo położenie i z niego wysnuć swoje obowiązki i program dalszej pracy.

Obecną chwilę religijną w Polsce można tak krótko scharakteryzować. Kościół katolicki wszedł u nas w okres wytężonej twórczej pracy. Rozbudowuje swą działalność zarówno w swem wewnętrznem życiu, jak i w dziedzinie naukowej, wychowawczej i dobroczynnej. Zwiększają się szeregi duchowieństwa, doskonali się jego wykształcenie i przygotowanie duszpasterskie. Duch ich rośnie. Pomnaża się wydajność pracy kapłańskiej. Goją się rany, zadane życiu kościelnemu w czasie niewoli. Pogłębia się życie wewnętrzne łaski. Tężnieją organizacje kościelne, a laikat katolicki, złączony ściślej z hierarchją, zajmuje się żywiej sprawami Kościoła, czuje odpowiedzialność za jego losy i przechodzi do czynu katolickiego i do współpracy z duchowieństwem. Idzie przez Kościół polski nowy powiew ducha katolickiego, tak świeży i czysty, jakiego nie pamiętamy.

Z drugiej strony atoli spotykamy się z napornym ruchem antykościelnym. Jeszcze lat temu kilka zdawało nam się, że od tego nas sama tradycja ustrzeże. A dzisiaj z bólem stwierdzamy, że i do nas dotarły te prądy, które z życia narodu chcą wykreślić Chrystusa. Nie jest to ten odwieczny, a codzienny spór między dobrem a złem, w którym słabi ulegali i ulegać będą. Nie chodzi o to zjawisko, tak stare, jak chrześcijaństwo, że nie wszyscy przejmują się dostatecznie wiarą i nie umieją wcielić w życiu swojem ideału chrześcijańskiego. Nie jest to ten zwykły objaw herezji, do której od czasów apostolskich prowadzą pycha i nieznajomość wiary. Nie mamy tu do czynienia li tylko z właściwą wszystkim wiekom skłonnością do obniżania kultury ku materjalizmowi i rozkosznemu życiu. Nie o ten lub ów szczegół toczy się walka, lecz o całość i przyszłość chrześcijaństwa, o to, czy przekreślić w dziejach ludzkości 19 wieków pracy i historji katolickiej i czy z życia narodów usunąć raz na zawsze myśl Chrystusową i Boże prawo.

Dokonano tego częściowo gdzie indziej, dzisiaj próbuje się tego u nas, narazie ostrożnie i z cicha. Ale już zarysowuje się przed nami szkielet wrogiej akcji. Znamy dobrze ten program z dziejów Kościoła innych narodów — i znamy jego piętno, a więc walka z nauką religji, szkoła świecka, bezreligijna, a w końcu pozytywnie pogańska i ateistyczna.

A więc deprawacja moralna przez modę, prasę, pornografję, teatr, kinematograf, tańce, kult nagości na wybrzeżach i letniskach i systematyczne szerzenie nieobyczajności aż do uwielbienia rozpusty.

A więc upodlenie kobiety, aby nie błyszczała w aureoli dziewczęcej wstydliwości, aby nie nakazywała szacunku swą cnotą niewieścią i godnością macierzyńską, aby nie była filarem kultury etycznej, lecz czynnikiem upadku i wyrodzenia narodów.

A więc rozluźnienie i zagłada rodziny chrześcijańskiej przez sponiewieranie i rozbicie małżeństwa, przez śluby cywilne i rozwody.

A więc szerzenie światopoglądu materjalistycznego aż do skrajnego, wywrotowego radykalizmu.

A więc stopniowe wypieranie chrześcijaństwa z wszystkich dziedzin życia i zupełne sprowadzenie człowieka na łono bezbożnego naturalizmu, aby się z wiarą już wcale nie stykał, aby go nie chrzczono przy urodzeniu, aby się nie modlił za życia i nie oglądał na żadne prawo Boże, aby go po śmierci bez krzyża grzebano na niepoświęconych cmentarzach lub palono w krematorjach.

A więc walka z wiarą katolicką, walka podstępna, oszczercza, nieubłagana walka na całym froncie, a równocześnie troskliwe popieranie wszelkiego sekciarstwa, nawet antypaństwowego i wyuzdanego.

I tak dalej — a wszystko w imię postępu, w imię wyższej moralności i robienia z Polski Europy, aż do zerwania Konkordatu, aż do konfiskaty majątku kościelnego, aż do jawnego prześladowania. Mówią, że to w Polsce niemożliwe. Owszem, niemożliwe, ale o tyle, o ile do tego nie dopuścimy. Pamiętajmy, że ośrodek tych sił, które nas chcą zdeptać, leży poza Polską, poza zagrożonymi narodami, poza kulturą chrześcijańską; leży tam, gdzie się knują konkretne plany ujarzmienia narodów po ich deprawacji i upodleniu. Tam jest wszystko możliwe, tam się przygotowuje międzynarodowa anarchja i rewolucja światowa.

Naród katolicki, pozwalający się deprawować, doczeka się w tej lub w innej formie masońskich okrucieństw Meksyku i bolszewickich okropności. Nie wykluczam od tego żadnego kraju, nie wykluczam Polski. Ten program laicyzacji to nie program specjalnie polski, to plan wszechświatowy. Jego realizacja już się u nas rozpoczęła. Kierują nią międzynarodowe konspiracje. Osiągnęły już pewne rezultaty. Jeżeli zdobędą władzę i będą rozporządzały większością sejmową, wystąpią otwarcie i bezwzględnie. Pomimo skrzętnego maskowania tego ruchu zmysł katolicki narodu wyczuwa, że coś poważnego zagraża wierze i Kościołowi. I tak jest w rzeczywistości. Przed Polską stanął w roli kusiciela szatan ludzkości, aby zwichnąć jej przyszłość i złamać jej ducha, aby się nie dokonało jej odrodzenie, aby się nie zdobyła na swój twórczy czyn dziejowy i nie spełniła wśród narodów posłannictwa, do którego ją wskrzesiła Opatrzność.

Ta świadomość budzi w duszy polskiej lęk i obawy. Odzywa się wołanie o obronną akcję religijną. Powstają przepiękne nastroje bohaterskie. Nieustraszone serca rwą się do krucjaty i niecierpliwie oczekują na zew do boju. A obok tego powstają różne projekty, zanoszą się wnioski o ustawy i rozporządzenia, listy pasterskie i gromy. Tkwi w tym odruchu myśl serdeczna i zdrowa. Ale niektóre żądania przypominają ów ogień z nieba, którym Jakób i Jan chcieli palić miasto samarytańskie, zasługując na upomnienie Zbawiciela: „Nie wiecie, jakiego ducha jesteście". Wyczekuje się tu i tam ratunku po nadzwyczajnych mężach, po mędrcach i prorokach, po objawieniach i cudach, zapominając o słowie św. Pawła: „Ponieważ i Żydzi cudów się domagają, a Grecy szukają mądrości, przepowiadamy Chrystusa ukrzyżowanego".

Ruchowi wrogiemu powinniśmy przeciwstawić najprzód wewnętrzny czyn Chrystusowy. Mamy u siebie braki i słabe strony mimo niewątpliwego odrodzenia katolickiego, o którym wspomniałem. Mamy katolików, zarażonych liberalizmem. Mamy wielu takich, co nie mają jasnych pojęć religijnych, ulegają wpływom wobec laicyzmu, są zwolennikami najmniejszego programu religijnego i niedozwolonych kompromisów. Takich Polaków trzeba przedewszystkiem skatoliczyć, wyprowadzić z chaosu pojęć, wyswobodzić z niewoli ducha czasu, aby się stali odporni na wpływy nowoczesnego pogaństwa.

Tu należy spełnić pierwszą i najważniejszą pracę. Dopiero, gdy te słabości usuniemy, zdołamy opanować bierność i obojętność. Dopiero po tym pierwszym czynie katolickim, po czynie wewnętrznym pokuty, cichej walki duchowej i żywotnego wszczepienia się w pień Chrystusowy, możemy się szeregować do zewnętrznego czynu pod bojowym, królewskim sztandarem Chrystusa. Pod ten sztandar, który Kościół w wszystkich krajach wywiesza, aby na wielką wyprawę prowadził karne hufce Akcji Katolickiej, wzywam Was na wojenną służbę Chrystusa Króla.

Katolicyzm polski, odrodzony w sakramentalnych źródłach łaski, zaprawiony do bohaterstwa w cichym, wewnętrznym boju, silny miłością Boga, a religijnie karny wobec ustanowionych przez Zbawiciela wodzów, udaremni plany wrogów krzyża, wprowadzi Chrystusa w całe życie narodowe i zapewni Polsce jasne, Boże jutro.

Płodna wyobraźnia ludowa usnuła piękną legendę naokoło zdrowotnego źródła w Krynicy. Wieść o dobroczynnym wpływie wody na organizm ludzki szerzyła się po okolicy. Garnęli się do źródła chorzy i słabi, doznając ulgi i pokrzepienia. Równocześnie zaś rosła cześć Matki Najświętszej, pod której opieką była Krynica. Zazdrosny o to szatan postanowił uniemożliwić ludziom dalsze korzystanie z dobrodziejstw wody i poderwać w ten sposób cześć oddawaną na tem miejscu Najśw. Pannie. Pewnej ciemnej nocy zbliżał się do źródła, niosąc wielki głaz, którym zamierzał raz na zawsze zatkać je i unieprzystępnić. Już był na Jaworzynie, gdy kur zapiał. Szatan utracił swą moc i głaz upuścił. Krynica pozostała po dziś dzień źródłem zdrowia.

Polska przez wieki „z radością czerpała ze zdrojów Zbawicielowych". Mocą tych zdrojów niebieskich wzrosła w potęgę, tą mocą Chrystusową stała długie wieki, krzepiła się nią w niedoli, a dziś odradza się nią do nowej wielkości. Ale powtarza się szatański zamach. Podstępnie i zdradziecko chce szatan starym głazem pogaństwa to źródło Zbawicielowe nietylko nakryć, lecz i zamurować.

Katolicy! Dla duszy narodu, dla wielkości i honoru Polski czujnością swoją, duchem wiary i zorganizowanym czynem katolickim wytrąćcie szatanowi ze zbrodniczych rąk ten głaz pogański i — kielnię. Polska musi pozostać i pozostanie wierna Chrystusowi Królowi pod opieką Matki Najświętszej!

Program radiowy.

Wtorek, 17 września 1929 r.

Katowice, fala 408,7 m.: 16.00 Komunikaty gospodarcze — 16.20 Koncert gramofonowy — 17.25 Odczyt z Warszawy: O propagandzie turystyki wodnej — 17.50 Wiadomości z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu — 18.00 Muzyka operowa z Warszawy — 19.00 Rozmaitości — 19.20 Odczyt III pod tytułem: Udział harcerstwa polskiego w międzynarodowym zlocie skautowym w Anglji — 19.45 Komunikat harcerski — 19.50 Transmisja z opery poznańskiej baletu „Pan Twardowski" — Po transmisji komunikaty z Warszawy.

Warszawa, fala 1.395,3 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.05 Płyty gramof. — 16.15 Sprawy lotnictwa — 16.30 Program dla dzieci — 17.15 Feljeton uzdrowiskowy — 17.25 Turystyka wodna — 18.00 Muzyka operowa — 19.00 Rozmaitości — 19.25 Odczyt o durze brzusznym.

Kraków, fala 314,1 m.: 17.00 Koncert gramof. — 17.25 Przegląd gospodarczy — 19.00 Rozmaitości — 19.40 Program dla dzieci — 19.50 Transmisja z Poznania.

Poznań, fala 336,3 m.: 7.00 Gimnastyka — 12.50 Wiadomości z wystawy — 14.00 Giełda — 17.30 Nauka franc. — 17.50 Wiadomości z wystawy — 18.00 Koncert — 19.20 Odczyt — 19.50 Opera: Pan Twardowski — 23.15 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 325 m.: 16.30 Koncert gramof. — 17.30 Program dla dzieci — 18.10 Nauka franc. — 19.15 Muzyka tan. — 20.30 Koncert symfoniczny.

Berlin, fala 475,4 m.: 14.00 Płyty gramof. — 15.30 Odczyt — o Nowej Żelandji — 16.30 Koncert solistów — 17.00 Koncert — 19.00 Muzyka gramof. — 21.00 Audycja literacka.

Środa, 18 września 1929 r.

Katowice, fala 408,7 m.: 16.00 Komunikaty gospodarcze — 16.20 Koncert gramofonowy — 17.25 Odczyt z Krakowa: p. t.: „Film dźwiękowy — systemy reliefowe" — 17.50 Wiadomości z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu — 18.00 Muzyka z Warszawy — 19.00 Rozmaitości — 19.20 Odczyt IV p. t.: „Wrażenia z Jugosławji" — 19.45 Komunikaty sportowe — 20.00 Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej — 20.05 Recital fortepianowy z Warszawy — 20.45 Audycja narodowościowa, poświęcona muzyce i literaturze hiszpańskiej. — 22.15 Komunikaty z Warszawy — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

W sobotę, dnia 14 września br. rano zmarł Radca miejski

śp. Jan Juchelek.

Zmarły należał od stycznia 1928 r. do Kolegjum Magistratu jako niepłatny członek oraz jako taki do różnych komisyj miejskich.

Chętna Jego współpraca około rozwoju naszego Miasta oraz Jego obywatelskie postępowanie zjednały Mu ogólną sympatję i zapewniły Mu trwałą pamięć pomiędzy współpracownikami i obywatelstwem.

Katowice, dnia 14 września 1929 r.

Rada Miejska. Dr. Dąbrowski.

Magistrat. Dr. Kocur.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Wtorek 17 września

Wyrażenie 5-ciu ran na ciele św. Franciszka Serafickiego r. 1224.

Św. Justyna, kapł. męczen.

Św. Hildegardy, panny i ksieni. † 1179.

—

SŁOW.: DROGOSŁAW.

We wszystkiem stawmy samych siebie jako sługi Boże, w cierpliwości... w czystości, w umiejętności... w łagodności... w miłości... w mowie prawdy... zawsze weseli...
(Kor. VI. 4—16).

Zdania: Naucz się dobrze żyć, a będziesz umiał dobrze umierać.

Pracować trzeba ile nam sił stanie;
Nie temu bowiem Pan w niebie zapłaci,
Kto złoży ręce, mówiąc: Panie, Panie!
Ale kto dobra przyczyni dla braci.
Ed. Odyniec.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godz. 5.22, zachodzi o godz. 17.55. — Księżyc wschodzi o godz. 17.51, zachodzi o godz. 3.7.

Długość dnia: 12 godzin 33 min. — Zmiany powietrza: gorąco, nagły chłód. — Jutro: pięknie.

Do naszych Czytelników!

Zbliża się jesień i zima, wieczory stają się coraz dłuższe, rolnik coraz mniej czasu będzie spędzał na wolnem powietrzu, a pozostaną mu długie wieczory jesienne i zimowe, które może poświęcić czytaniu i kształceniu się.

Mając to na względzie i dzięki temu, że „Katolik“ rozwija się stale bardzo dobrze, abonenci nowi wciąż przybywają, pragniemy gazetę naszą ulepszyć, uczynić ją ciekawszą i więcej zajmującą.

W okresie ostatniego roku powiększyliśmy objętość „Katolika“, wskutek czego Szan. Czytelnicy mają więcej do czytania.

Równocześnie ulepszyliśmy techniczną stronę „Katolika.“ Powiększywszy jego objętość, pomnożyliśmy także ilość ilustracyj, które dają obrazowy pogląd na wszystkie ważniejsze wypadki w świecie.

Całość uzupełniają nasze doborowe dodatki, pisane przystępnie i zrozumiałe dla wszystkich. Są dodatki dla rolników, robotników, inwalidów, kobiet i dzieci; dalej ku rozrywce i zabawie, niedzielne, historyczne oraz dla tych wszystkich, którzy szukają rady i pomocy w chorobie i w nagłych wypadkach. Wszystkie te dodatki posiadają tak wielką wartość, że bez nich bardzo trudno się obyć w domu i rodzinie katolickiej i polskiej.

Widzicie zatem Szan. Czytelnicy, że dokładamy wielkich starań i nie szczędzimy kosztów, aby „Katolika“ ulepszyć. Teraz od Was samych zależy, by jednać dla niego jak najwięcej nowych abonentów. W okresach jesiennnych i zimowych nie jest to tak trudno. Tylko dobrej woli potrzeba, a wzrosną szeregi przedpłacicieli „Katolika.“

W pracy około rozpowszechniania „Katolika“ wszystkim naszym dotychczasowym Szan. Czytelnikom „Szczęść Boże!“ **Redakcja i Wydawnictwo.**

— **Wycieczka Polaków z Niemczech w Poznaniu.** Pod koniec ubiegłego tygodnia przybyła na wystawę w Poznaniu wycieczka Polaków z pogranicza niemieckiego w liczbie 270 osób, pod przewodnictwem ks. dr. Domańskiego, prezesa Związku Polaków w Niemczech.

— **W sprawie spisu poborowych.** Na mocy artykułu 23 ustawy wojskowej urzędy stanu cywilnego, prowadzące księgi urodzeń, obowiązane są w terminie do dnia 15 września dostarczyć urzędom, prowadzącym rejestrację poborowych, dokładne wykazy osób, figurujących w księgach urodzeń roku rejestrowanego. W roku bieżącym urzędnicy stanu cywilnego dostarczyć mają wykazy urodzonych w roku 1911. W ciągu dwóch lat od przedstawienia takiego spisu urzędy stanu cywilnego obowiązane są zawiadamiać władze o zmarłych, przytem meldują jedynie o zejściach osób w wieku poborowym. Spisy dostarczane przez urzędy stanu cywilnego służą za podstawę kontroli zgłaszających się do rejestracji.

— **Początek roku szkolnego.** Pisma polskie donoszą, że położenie w przedsiębiorstwach sprzedających artykuły szkolne przedstawia się w roku bieżącym niepomyślnie. Daje się zauważyć daleko posunięta oszczędność przy kupowaniu książek i kajetów. Znaczne zapasy towarów przygotowanego na czasokres przedszkolny pozostały na półkach w sklepach księgarskich.

— **Kongres matematyków krajów słowiańskich.** W dniach 23 i 26 września roku bieżącego odbędzie się w Warszawie pierwszy kongres matematyków krajów słowiańskich. Zapowiedziany jest przyjazd w charakterze uczestników wielu uczonych zagranicznych: z Czechosłowacji, Rumunji, Włoch, Bułgarji, Jugosławji, Łotwy, Austrji, Niemiec, jak również w zjeździe mają wziąć udział: Japonja i Ameryka. Zakończenie Kongresu nastąpi w dniu 27 września w Poznaniu.

— **Pomorska wystawa drobiu, gołębi, królików, psów i zwierząt futerkowych.** W dniach od 16 do 19 listopada 1929 r. odbędzie się w Toruniu „Wielki pokaz“ drobnego inwentarza gołębi, królików, psów i zwierząt futerkowych. W pokazie wezmą udział hodowcy z całej Polski. Komitet zachęca zatem poszczególnych hodowców do odpowiedniego przygotowania swego drobiu, aby ten „Wielki Pokaz“ był naprawdę imponującym wskaźnikiem postępu Polski na polu hodowli drobnego inwentarza. Do dnia 1 października wszyscy, znani Komitetowi hodowcy otrzymają deklarację i warunki wystawy, któryby więc z hodowców do tego czasu nie otrzymał zgłoszenia, proszony jest zwrócić się do Komitetu Wystawy — Toruń, ul. Sienkiewicza 40 (gmach Pomorskiej Izby Rolniczej) a niezwłocznie je otrzyma.

— **W Polsce wymarzło dwanaście i pół miljona drzew owocowych.** W związku z poprzedniemi notatkami o szkodach spowodowanych w ciągu minionej zimy donosimy, że mrozy tegoroczne wyrządziły niesłychane szkody producentom owoców. Według przypuszczalnych obliczeń, wymarzło u nas 12.500.000 drzew owocowych, z czego na poszczególne gatunki przypada: grusze 90 %, czereśnie 30 %, śliwy 39 i jabłonie 29 %. Tegoroczne zbiory, obliczane na sumę około 25 milj. zł, prawie przepadły. Wszystkie szlachetne gatunki wymarzły. Najpospolitsze owoce, jak „papierówki“ podrożały o 100 %. Wobec tego, że krajowe zbiory owoców prawie przepadły, a zagraniczne owoce, ze względu na wysokie cła, są bardzo kosztowne, popyt na nie zmniejszył się ogromnie, a w handlu owocami nastąpił zupełny zastój. — Wiele starych przedsiębiorstw dla handlu owocami znajduje się w krytycznej sytuacji, a nawet niektóre, na progu ruiny. Dzierżawcy ogrodów potracili cały swój kapitał i niewiadomo, czy na przyszły rok będą mogli zakontraktować towar.

— **O pożarze w fabryce aparatów lotniczych.** Pod koniec ubiegłego tygodnia umieściliśmy notatkę o pożarze w fabryce „Samolot“ w Ławnicy w Poznańskiem. W związku z tem donosimy na podstawie nowych informacyj, że pierwotne doniesienia o pożarze były przesadzone. Pożar, który rozprzestrzeniał się z wielką szybkością, zniszczył doszczętnie hangar, o powierzchni 60 m. kwadratowych. Pastwą płomieni, jak dotychczas stwierdzono, padło 6 gotowych samolotów. Poza tem spłonęło 10 silników, skrzydlarnia, motorownia, mieszczące się w tym hangarze. Z płomieni zdołano uratować bardzo ważne rysunki konstrukcyjne i projekty. Według dokładnych obliczeń straty wynoszą półtora miljona złotych. Dotychczas nie ustalono właściwej przyczyny pożaru. Według wszelkiego prawdopodobieństwa pożar wybuchł skutkiem krótkiego spięcia.

Województwo śląskie.

* **Powrót p. wojewody.** Wojewoda dr. Grażyński powrócił z Warszawy i objął urzędowanie.

* **Stan bezrobocia.** Urząd Wojewódzki komunikuje, że w czasie od 4 do 11 września b. r. liczba bezrobotnych na terenie Województwa Śląskiego zmniejszyła się o 306 osób i wynosiła 5.824 osób. Z tej cyfry przypada na górnictwo 781, hutnictwo 183, przemysły: metalowy 785, włókienniczy 331, budowlany 219, papierowy 42, chemiczny 7, ceramiczny 2, drzewny 55. Wykwalifikowanych bezrobotnych było 192, niewykwalifikowanych 2.417, rolnych 38, umysłowych 664. Uprawnionych do pobierania zasiłku było 2.271 bezrobotnych, w tej liczbie z akcji specjalnej 1.123.

* **Otwarcie państwowego konserwatorjum muzycznego.** Dnia 29 września odprawi w katedrze JE. ks. biskup Lisiecki uroczyste nabożeństwo na intencję otwarcia państwowego konserwatorjum muzycznego. Na uroczystość otwarcia, która odbędzie się po nabożeństwie, spodziewany jest przyjazd ministra oświaty.

* **Rozwój diecezji Śląskiej.** W ubiegłych trzech latach diecezja Śląska wybudowała 18 nowych kościołów, 13 plebanji, dwa domy parafjalne, oraz potężne seminarjum duchowne. W tym samym czasie odrestaurowano 22 kościoły, dla których też zakupiono dzwony i organy. Budowa katedry śląskiej, największej w Polsce świątyni, posuwa się po początkowych trudnościach naprzód. Obecnie rozpoczęto budowę pięciu dalszych kościołów. Zgodnie ze swym arcypasterzem dąży duchowieństwo śląskie do dalszego podziału większych parafij. Celem usunięcia braku powołań kapłańskich społeczeństwo śląskie zebrało odpowiednie fundusze na rozbudowę konwiktu biskupiego w Tarnowskich Górach, obliczonego na 60 studentów. Konwikt tarnogórski pomyślany jest jako jubileuszowy dar dla JE. Ks. Biskupa A. Lisieckiego, który dnia 17-go grudnia r. b. obchodzić będzie 25-lecie kapłaństwa. Budowę drugiego konwiktu biskupiego rozpoczęto w Rybniku. — Ożywioną akcję rekolekcyjną rozwinął Związek kapłanów śląskich „Unitas“, któremu Ks. Biskup Lisiecki w tym celu bezpłatnie oddał zamek w Kokoszycach; tam też mieści się „księżówka“ śląska, goszcząca podczas wakacji kleryków seminarjum śląskiego. — Dla Związku młodzieży założył Ks. Biskup Lisiecki osobne biuro o dwu dużych pokojach, mieszczących się w domu Arcypasterza.

Z Katowickiego.

Katowice. Statystyka budowlana). Według ostatniej statystyki budowlanej w miesiącu sierpniu postawiono w Katowicach tylko 3 nowe domy. Każdy dom posiada 3 pokoje z kuchnią. Wobec wielkiej nędzy mieszkaniowej, jaka panuje w Katowicach od czasu wojny światowej, jest to kropla na gorący kamień. Nędza mieszkaniowa zmniejszy się dopiero wówczas, gdy prywatni przedsiębiorcy otrzymają tani kredyt i różne inne ułatwienia. Według statystyki budowlanej przyznano koncesję budowlaną dla 6 nowych domów i 12 przebudówek.

Ligota w Katowickiem. (Służąca z długimi palcami). Służąca Katarzyna Jarosz przywłaszczyła sobie czarny płaszcz w wartości tysiąc 500 zł. na szkodę swego pracodawcy inżyniera Michała Bednarskiego, mieszkającego w Ligocie pod Katowicami. Oprócz płaszcza niesumienna służąca skradła także kasetkę, zawierającą 15 zł. Po dokonaniu kradzieży Jaroszówna zbiegła w niewiadomym kierunku. Ostrzega się przed kupnem skradzionego płaszcza.

Mysłowice. (Załamanie się rusztowania przy rozbiorce komina). Z nieznanej przyczyny załamało się rusztowanie przy rozbiorce 80 metrów wysokiego komina kopalni „Nowa Przemsza“, przyczem robotnicy Henryk Frączak z Nikiszowca, lat 21 oraz Wilhelm Karwicki z Brzezinki, lat 23, byliby runęli w przepaść, gdyby nie stalowa lina, która przyparła ich do ściany komina. Z tego niebezpiecznego położenia wybawił ich dozorca Paweł Tumotka, który wdrapał się ku nim po klamrach, wmurowanych do zewnętrznej strony komina kopalnianego. Kto ponosi winę za wypadek narazie nie wiadomo.

Siemianowice w Katowickiem. (Okropne poparzenie dziecka). Czteroletnia córeczka górnika Chudego wpadła do naczynia napełnionego wrzącą wodą. Nieszczęśliwe dziecko odstawiono do lecznicy, gdyż doznało poparzeń na całem ciele. Nie wiadomo, czy wyzdrowieje.

Michałkowice w Katowickiem. (Los górnika). Wielkie nieszczęście wydarzyło się znowu na kopalni „Maks“ w Michałkowicach. Rębacz Antoni Cieluch z Bytkowa i nasypacz Stanisław Morawiec z Przełajki zostali przysypani przez spadające węgle. Morawiec doznał złamania nogi i zgnieceń, Cieluch doznał obrażeń i ciężkiego zgniecenia pleców. Obydwóch górników odstawiono do lecznicy Brackiej w Siemianowicach.

Wełnowiec w Katowickiem. (Samobójstwo). Inżynier Leon Janas, lat 24, popełnił samobójstwo przez zastrzelenie. Janas, który posiadał stałe mieszkanie w Miechowicach na Śląsku Opolskim, odebrał sobie życie w mieszkaniu swych rodziców przy ulicy Kościuszki 3 w Wełnowcu. Przyczyną samobójstwa były niesnaski rodzinne.

Bielszowice w Katowickiem. (Nowa placówka oświatowa). Staraniem miejscowego Komitetu Towarzystwa Czytelni Ludowych przy kopalni uruchomiona będzie z dniem 6-go października roku bieżącego publiczna czytelnia i zreorganizowana bibljoteka T. C. L. w nowym gmachu na rogu ulicy Zabrskiej i Głównej. Lokal otwarty będzie codziennie od godz. 5 rano, aby robotnicy przybywający przedwcześnie do pracy, wolny czas spędzić mogli pożytecznie przez cały dzień do godz. 11 w nocy. Wstęp do czytelni będzie bezpłatny dla wszystkich obywateli, którzy chcą korzystać z urządzeń T. C. L. W czytelni ustawione będzie radjo z głośnikiem. Aparat ofiarował dla T. C. L. restaurator p. Śpiechowicz. Wymalowanie gmachu nowej placówki wykonał darmo majster malarski Rataj. Przy czytelni urządzony będzie bufet z przekąskami, herbatą, mlekiem oraz napojami bezalkoholowymi. — Biblioteka składa się z około 3 tysięcy książek, w tem połowa wyborowych dzieł dla młodzieży. W czytelni będzie ustawione biurko z przyborami do pisania, rozkład jazdy, księga adresowa z całej Polski. — W czytelni będą wyłożone gazety i czasopisma ze wszystkich okolic Polski oraz czasopisma z zagranicy. Zaznaczyć należy, że nie będzie przymusu nabywania towarów wzgl.

napojów przy bufecie. — W salce będą umieszczone skarbonki na cele Towarzystwa Czytelni Ludowych. Zarząd czytelni liczy na ofiarność rodaków, którzy zapewne złożą kilka groszy na koszta administracji. — Poświęcenie i otwarcie Czytelni odbędzie się 6 października. Program zostanie zawczasu ogłoszony. Aby pokryć koszta urządzenia Czytelni zostaną rozsyłane listy celem składania dobrowolnych ofiar. Zarząd Towarzystwa Czytelni Ludowych zwraca się tą drogą do rodaków i rodaczek, by zapisywali się na członków wspierających, lub złożyli datek na cele T. C. L. Składka członków wspierających wynosi 12 zł. na rok.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (D z i e c k o p o d k o ł a m i s a m o c h o d u). Czteroletni synek Anny Jordanowej z Król. Huty został przejechany przez samochód, którym kierował Karol Minch z Król. Huty. Chłopak doznał złamania nogi i został odstawiony do szpitala miejskiego. Policja stwierdziła, że winę ponosi matka, gdyż dziecko bez dozoru biegało po ulicy.

— (K o n c e r t). W niedzielę 15-go września odbył się koncert w ogrodzie domu ludowego w Król. Hucie dla załogi warsztatów wagonowych.

— (P r z e b u d o w a s t a r e g o r a t u s z a). Prace około przebudowy starego ratusza posuwają się raźno naprzód. Prawe skrzydło w fasadzie jest gotowe. Wysoki dach zostanie zerwany, a na przybudówce zbudowany dach, w tym samym stylu, co na nowym ratuszu. Obecnie zrywają robotnicy wysoki dach środkowy, następnie rozpoczną zrywanie na lewem skrzydle. Wewnętrzne roboty rozpoczęto przed kilku dniami.

— (S p i s c u d z o z i e m c ó w). Policja w Król. Hucie przypomina, że termin rejestracji obcokrajowców niezamieszkających na terenie Król. Huty kończy się we wtorek 17 września. Wszyscy cudzoziemcy, którzy dotychczas nie spełnili obowiązku rejestracji, winni to uczynić najpóźniej 17 września. Niezarejestrowani obcokrajowcy narażają się na różne nieprzyjemności, nawet na wydalenie z kraju.

Z Świętochłowickiego.

Hajduki Wielkie. (S k u t k i n i e o s t r o ż n o ś c i). Górnik Jan Franosz z Nowej Wsi, lat 54, zeskoczył z wozu tramwajowego w czasie ruchu kolejki elektrycznej. Franosz upadł na bruk ulicy tak nieszczęśliwie, że złamał sobie nogę. Pogotowie ratunkowe odstawiło go do szpitala hutniczego. Wypadek zdarzył się przed przystankiem naprzeciwko domu administracyjnego gminy Wielkie Hajduki.

Szarlej w Świętochłowickiem. (O b r z u c e n i e p o c i ą g u k a m i e n i a m i). Przed kilku dniami obrzucono pociąg osobowy, zdążający do Katowic. Wypadek miał miejsce między Szarlejem a Brzezinami. Skutkiem rzucania kamieni wybito szybę w oknie wagonu osobowego. Stwierdzono, że sprawcą był robotnik Teodor Tomecki, a więc człowiek dorosły. Przeciwko Tomeckiemu wniesiono skargę do sądu. Czeka go dotkliwa kara.

Dąbrówka Wielka w Świętochłowickiem. (O d n o w i e n i e k o ś c i o ł a). Z okazji 25-lecia istnienia kościoła parafjalnego, w najbliższym czasie kościół zostanie gruntownie odnowiony. Malarze rozpoczną swe prace w najbliższych dniach, taksamo inni rzemieślnicy. W wieży będą zawieszone dwa nowe dzwony, które zamówiono w Gdańsku.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (P o l o w a n i e n a k u r o p a t w y). Czas ochronny na kuropatwy skończył się w sobotę 14 września. Z tego powodu już w tym tygodniu rozpocznie się polowanie na to ptactwo.

Murcki w Pszczyńskiem. (Ś m i e r t e l n y w y p a d e k w s t o d o l e). Przy składaniu siana w stodole Wojciecha Maliny zdarzyło się okropne nieszczęście. Gospodarz Wojciech Malina, lat 46 i jego 29-letnia żona Jadwiga spadli z pokładu siana na klepisko stodoły. Malina, który doznał obrażeń wewnętrznych, został odstawiony do lecznicy w Murckach. Żona jego Jadwiga poniosła śmierć na miejscu. W jaki sposób wydarzyło się nieszczęście narazie nie wiadomo. Wiadomość o okropnym wypadku wywołała przygnębiające wrażenie wśród mieszkańców gminy.

Stara Wieś w Pszczyńskiem. (W y p a d k i s a m o c h o d o w e). Samochód ciężarowy firmy „Römelshöhlera" z Katowic najechał na furmankę Fr. Harasima z Radostowic. Skutkiem gwałtownego zderzenia spadł z wozu Harazima Wilhelm Maciejczyk z Radostowic, przyczem doznał obrażeń. Maciejczyka odstawiono do szpitala w Pszczynie. Winę ponosi szofer. Wypadek zdarzył się na szosie przed Starą Wsią. — W tym samym dniu zdarzył się wypadek samochodowy na szosie Czułów - Murcki, gdzie auto firmy katowickiej „Schustow wjechało do rowu przydrożnego. Znajdujący się w samochodzie Paweł Siekiera z Dąbrówki Małej doznał obrażeń. Winę ponosi kierowca samochodu.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w sobotę 14 września: za 100 złotych 47.05 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.50 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 14 września: za 100 franków francuskich 34.80 zł, za 100 franków szwajcarskich 171.33½ zł, za 100 koron czeskich 26.32½ zł.

Warszawska giełda zbożowa
w dniu 14 września 1929 r.

Zboże 24.50—25.50, pszenica 40.00 do 41.00, jęczmień 28.00—30.00, owies 23.00—25.00, mąka żytnia 39.00—40.00, mąka pszeniczna 67.00—71.00, osucie żytnie 16.00—16.50, osucie pszeniczne 21.00—22.00. Obrót średni.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (B e z m y ś l n i n i s z c z y c i e l e). W ostatnich dniach zostały zniszczone planty przy dworcu kolejowym oraz browarze Müllera. Wiadomo, że urządzenie i utrzymanie plant jest związane z wielkiemi kosztami, które pokrywa miasto z dochodów podatkowych. Z tego powodu należy baczyć na niszczycieli, by nie minęła ich zasłużona kara. Nazwisk sprawców dotychczas nie ustalono.

— P r z e m y t n i c t w o). W związku z notatką o aresztowaniu trzech przemytników w Rybnickiem donoszą nam, że arsztowani nazywają się Ryszard Walecki i Alfons Proczek, obaj z Rydułtów, trzeci przemytnik Antoni Glenc pochodzi z Lubomi. Przemycony towar oraz wóz i konia skonfiskowano.

— (W i e l k i p o ż a r). W sobotę po godzinie 10 rano powstał pożar w tartaku p. Moczygęby przy ulicy Raciborskiej. Ogień zniszczył doszczętnie halę maszyn. Szkodę obliczają na 10 do 12 tysięcy złotych. Przypuszcza się, że z kotła wypadły węgle, od których zajęły się wióry. Zanim ogień spostrzeżono, cały budynek stał w płomieniach.

Karkoszka w Rybnickiem. (O g i e ń z n i s z c z y ł s t o d o ł ę). Z nieznanej przyczyny wybuchł pożar w stodole Teodora Cichego. Ogień zniszczył doszczętnie stodołę, napełnioną tegorocznymi zbiorami. Na miejsce pożaru przybyły straże pożarne z 3 sikawkami, lecz wszelkie usiłowania strażaków były daremne.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (S p r a w y k o m u n a l n e). Przed kilku dniami odbyło się posiedzenie magistratu. Po długich pertraktacjach pomiędzy magistratem a zarządem dóbr hrabiego Donnersmarcka w Nakle, ustalono cenę za teren w Lasowicach, na którym miasto postawi czyszczarnię. Teren ten obejmujący około 153 306 metrów kwadratowych kosztuje 85 tysięcy złotych. Parcele za czyszczarnią nadają się na budowiska i magistrat chętnie odstąpi teren budowlany interesentom pod korzystnymi warunkami. Parcele te dotykają z dwóch stron do nowego osiedla, co zwieksza ich wartość. — Następnie omawiano sprawy podatkowe. Wnioski o zniżenie podatków odrzucono z wyjątkiem jednego podania.

— (K r a d z i e ż u b r a n i a i p i e n i ę d z y). Wielką szkodę poniósł Felik Liebner, mieszkający w Tarnowskich Górach przy ul. Lasowickiej 11. Przed kilku dniami wszedł do jego mieszkania złodziej i przywłaszczył sobie 130 zł. gotówki, oraz kilka ubrań. Policja stwierdziła, że sprawcą był niejaki Tadeusz Musioł z Tarnowskich Gór, który po dokonaniu kradzieży zbiegł w niewiadomym kierunku.

Z Cieszyńskiego.

Istebna w Cieszyńskiem. (O k r o p n y w y p a d e k p o d c z a s p r a c y). Zatrudniony w kamieniołomach 25-letni robotnik Paweł Zawada został okaleczony przez eksplozję naboju wybuchowego. Wybuch zmiażdżył Zawadzie prawą dłoń, nadto nieszczęśliwy robotnik stracił oko i doznał obrażeń na twarzy i lewej ręce. Pogotowie ratunkowe odstawiło go do lecznicy w Cieszynie. Zawada pozostanie kaleką przez całe życie.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (S a m o b ó j s t w o k u p c a). Przed kilku dniami w nocy w jednym z pokojów w hotelu Warszawskim w Sosnowcu znaleziono wiszące u okna ciało niejakiego Bolsa Königsberga kupca z Krakowa. Denat przybył w środę do Sosnowca i zażądał pokoju w hotelu, z którego nie wychodził przez cały czwartek. Personel hotelowy zaniepokojony tem otworzył drzwi i znalazł już tylko zwłoki. Jak wynika z pozostawionych rachunków i notatek denat popełnił samobójstwo z powodu złego stanu majątkowego.

Łódz. (T a j e m n i c z e m o r d e r s t w o). W nocy dokonane zostało w Brzezinach sensacyjne i tajemnicze morderstwo na osobie Jana Grabowicza, który siedział właśnie przy stole w towarzystwie żony i dzieci. Nagle przez otwarte okno parterowego mieszkania padł do pokoju strzał, poczem Grabowicz zwalił się na podłogę. Kula spowodowała momentalną śmierć. Wypadek ten wywołał olbrzymie wrażenie, tembardziej, że Grabowicz cieszył się ogólną sympatją. Zachodzi podejrzenie, że miała tu miejsce zemsta osobista.

Myślenice. (Z a b ó j s t w o n a z a b a w i e w e s e l n e j). W Siemieniu pod Myślenicami w czasie zabawy weselnej u gospodarza Kołasika doszło do bójki, której powodem była jedna z tancerek. Bójka przeobraziła się w rzeź, przyczem niejaki Stanisław Sambor otrzymał 11 pchnięć nożem oraz kilkanaście uderzeń kijem w głowę. Poza tem 6-ciu innych uczestników zabawy odniosło rany. Aresztowano 5 sprawców zajścia.

Wilno. (W y b u c h g r a n a t ó w). Podczas ładowania skrzyń wojskowych napełnionych granatami nastąpił w Wilnie wybuch, który spowodował ciężkie rany u kilku przechodniów ulicznych. M. in. ciężko ranny został 9-letni uczeń szkoły powszechnej Kozłowski.

Z dalszych stron.

Berlin. (N a j e c h a n i e l o k o m o t y w y n a a u t o). W okolicy Berlina, na odcinku linji kolejowej Berlin — Werneuchel, samochód osobowy dostał się pod koła lokomotywy pociągu osobowego i uległ zmiażdżeniu. Jeden z pasażerów samochodu zginął na miejscu, dwaj pozostali odnieśli lekkie rany.

Ateny. (Ż ą d a o k u p u z a p o r w a n y c h l u d z i). Według doniesińe z Trikkala w Grecji znany bandyta Tzatza porwał i uwięził 7 uczestników wycieczki, w tej liczbie jednego senatora. Bandyta domaga się za zwolnienie uwięzionych okupu w wysokości 4 miljonów drachm.

Ze Śląska Opolskiego.

Z Bytomskiego.

W piątek, dnia 4 października **z Bytomia** wyruszy ponownie pielgrzymka do Częstochowy. Punkt zborny dla pątników z powiatu bytomskiego w Tarnowskich Górach.

*

Usiłował odebrać sobie życie naczelnik stacji kolejowej **w Mikulczycach, Radek.** Z rewolweru oddał strzał do siebie i zranił się ciężko w głowę. W stanie beznadziejnym odstawiono Radka do lecznicy miejskiej w Zabrzu. Dotychczas jeszcze nie stwierdzono przyczyny tego rozpaczliwego kroku.

*

Rada gminna **w Rokitnicy** uchwaliła zaciągnąć pożyczkę w wysokości 100 tysięcy marek na budowę nowych domów mieszkalnych.

Z Gliwickiego.

Opodal młyna Heinzego **w Gliwicach** utopiła się w kanale kłodnickim pewna sprzedawaczka. Zwłoki wyłowiono wkrótce i odstawiono do kostnicy przy prezydjum policyjnem. Przyczyny samobójstwa nie stwierdzono.

Z Zabrskiego.

W Biskupicach zdarzyła się w czwartek przed południem krwawa zbrodnia, której ofiarą padł 27-letni mężczyzna. Do ogrodu robotnika Olbricha przy ulicy Biskupiej zakradły się dzieci, by zerwać z drzew owocowych kilka gruszek. Syn Olbricha, zauważywszy dzieci w ogrodzie, wybiegł z mieszkania, by młodych amatorów gruszek wypędzić. Przytem potraktował jedno z dzieci kułakami. Widziała to matka chłopca, która uzbrojona nożem kuchennym, rzuciła się na młodego mężczyznę i pchnęła go nożem w rękę. Pchnięcie było tak ciężkie, że nieszczęśliwy zmarł jeszcze tego samego dnia.

*

Przy składaniu szyn żelaznych na budowli tunelu przy hucie Redena **w Zabrzu** został ciężko okaleczony robotnik Franciszek Richter. Umieszczono go w lecznicy.

*

W Zabrzu przy ulicy Stawowej stanie nowy gmach policji państwowej, przy ulicy Pszczyńskiej zaś budynek urzędowy dla władz celnych.

Z Strzeleckiego.

Młoda żona handlarza skóry Sch. **w Strzelcach** usiłowała nalać do rozgrzanej maszynki spirytusu. Przytem nie zauważyła małego płomyka. W tej chwili buchnął wielki płomień i spalił kilka sztuk wiszącej na sznurze bielizny. Ogień zawczasu ugaszono. Nieostróżna gospodyni nie odniosła na szczęście żadnych obrażeń ciała.

*

W ubiegły czwartek wybuchł w posiadłości rolnika Marcina Maseliego **w Szczepanku** pożar, który zniszczył doszczętnie domostwo i chlewy. Bydło zdołano uratować.

Z Kozielskiego.

Spłonęła doszczętnie stodoła gospodarza Pawła Giegi **w Januszkowicach,** napełniona tegorocznem żniwem.

*

W tych dniach rozpoczęto prace budowlane około powiększenia lecznicy miejskiej **w Koźlu.** Budowa nowej lecznicy z powodu braku środków pieniężnych musiano odłożyć na czas późniejszy.